



Dziewczyna wyklęta

„Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”.

Danuta Siedzikówna ps. „Inka”



**Jeszcze wiele lat po wojnie smutny los „Inki”
wzruszał i przerażał zarazem.**

**Egzekucja 17- letniej dziewczyny sprawiła,
że stała się ona symbolem wszystkich
Żołnierzy Wyklętych.**



Rodzina Siedzików. Od lewej: stoją Eugenia z Danutą, siedzą Jadwiga z matką Anielą, przed nimi Wacław z córkami – z lewej Irena (z kokardą), z prawej Wiesława, leśniczówka w Olchówce koło Narewki, lato 1939 r.



Siostry Siedzikówny z babcią Anielą i kuzynostwem, Danuta Siedzikówna pierwsza z lewej, Olchówka koło Narewki - wczesne lata trzydzieste XX w.

Danuta Siedzikówna, a właściwie Danuta Helena Siedzik, przyszła na świat 3 września 1928 roku w Guszczewinie koło Narewki na skraju Puszczy Białowieskiej. Córka Wacława i Eugenii z Tymińskich

Jej ojciec był leśniczym. Podczas studiów na politechnice w Petersburgu prowadził działalność antycarską, za co trafił na zesłanie. Do wolnej już Polski wrócił dopiero w 1926r. Wkrótce po powrocie wziął ślub z Eugenią Tymińską.

Po roku przyszła na świat ich pierwsza córka Wiesława, rok później Danuta, a w 1931 r. Irena. Cała rodzina mieszkała w leśniczówce Olchówka koło Narewki. Dziewczynki uczyły się w szkole powszechnej w Narewce.

Dzięki rodzicom i dziadkom ważną rolę w domu zawsze odgrywały tradycje patriotyczne.



Siostry nazywały ją „Hajduczek”, ponieważ była nieco szalona i odważna. Do szkoły dojeżdżała konno.



rodzice



Babcia Helena z Tymińskich, spowinowacona z rodziną Elizy Orzeszkowej, z którą znała się osobiście.



„Inka” gra na gitarze



Olchówka po 17 września 1939 r. znalazła się pod okupacją sowiecką, pierwszym bolesnym doświadczeniem wojennym rodziny Siedzików były represje sowieckie.

10 lutego 1940 r. aresztowano Wacława Siedzika. Po gehennie śledztwa został zesłany do katorżniczej pracy w kopalni złota w rejonie Nowosybirska. Kiedy premier Władysław Sikorski zawarł 30 lipca 1941 r. układ sojuszniczy z rządem sowieckim, dziesiątki tysięcy polskich obywateli zwolniono z obozów i więzień. Był wśród nich również ojciec Danuty Siedzikówny. Zdołał dotrzeć do punktu formowania jednostek polskich w Związku Sowieckim. Po kilku miesiącach opuścił „niehumanitarną ziemię” wraz z pierwszymi transportami przenoszącymi wojsko i ludność cywilną do Persji.

Jak wynika z relacji córki Wiesławy, dotarł do Teheranu. Był jednak bardzo wycieńczony, dlatego nie powołano go do służby czynnej. Został komendantem obozu dla uchodźców z Syberii. Niestety choroba poczyniła takie spustoszenia, że zmarł tam 6 czerwca 1943 r. O jego losach rodzina dowiedziała się dopiero po wojnie.

Po aresztowaniu męża Eugenia Siedzikowa z córkami zostały zmuszone do opuszczenia leśniczówki. W kwietniu 1940 r. osiedliła się w Narewce. Tam zastała je inwazja niemiecka na Związek Sowiecki. Eugenia zaangażowała się we współpracę z Armią Krajową, o czym doniesiono gestapo.

Została aresztowana w listopadzie 1942 r., przeszła ciężkie śledztwo, podczas którego poddano ją torturom. Zachorowała na tyfu i znalazła się w więziennym szpitalu. Danuta wówczas dwukrotnie miała okazję w tajemnicy przed Niemcami porozmawiać z mamą. Eugenia Siedzikowa w jednym z grypsów z więzienia pisała do córek: „Dziewczynki, zemstę zostawcie Bogu”.

We wrześniu 1943 r. Eugenia Siedzikowa została rozstrzelana w nieznanym miejscu w lesie koło Białegostoku. Po jej zamordowaniu opiekę nad siostrami roztoczyła rodzina.





sanitariuszka



z siostrą Wiesławą

Wiesława i Danuta wstąpiły w grudniu 1943 r. do Armii Krajowej. Kilka miesięcy później skierowano je na kurs dla sanitariuszek. Działały w siatce konspiracyjnej AK kierowanej przez leśniczego Stanisława Wołonciewa „Konusa” z Narewki.

Jeszcze w październiku 1944 r., po przejściu frontu, zaledwie szesnastoletnia Danuta Siedzikówna zatrudniła się jako kancelistka w nadleśnictwie w Narewce; godziła później pracę z konspiracją.

Wyparcie wojsk niemieckich z Polski nie oznaczało odzyskania niepodległości. Zmierzając do stworzenia na tym terenie państwa o nowym ustroju, Sowieci przystąpili do unicestwiania osób i środowisk niezgadających się z nowym stanem rzeczy. Wsparcia udzielali im komuniści, którzy działali w strukturach politycznych oraz zbrojnych, podległych Moskwie przed 1945 r. To oni mieli stanowić trzon kadr nowego państwa. Stosunkowo szybko pozyskali tysiące zwolenników, w tym karierowiczów, którzy przyłączyli się do partii władzy - Polskiej Partii Robotniczej.



Danuta Siedzikówna dołączyła do Brygady w czerwcu 1945 r. Doszło do tego w dramatycznych okolicznościach. Wówczas NKWD i Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa aresztowały wszystkich pracowników nadleśnictwa w Narewce pod zarzutem współpracy z podziemiem niepodległościowym. Gdy przewożono ich do Białegostoku, w pobliżu Hajnówki konwój zaatakowali żołnierze z patrolu podległego Stanisławowi Wołaciejowi „Konusowi”. Świadkiem tego wydarzenia była najmłodsza z sióstr Siedzikównien – Irena.

Nie mając nic do stracenia, Danuta po uwolnieniu z konwoju dołączyła do oddziału 5. Wileńskiej Brygady AK. Została sanitariuszką w oddziale „Konusa”, a potem w szwadronach por. Jana Mazura „Piasta” i por. Mariana Plucińskiego „Mścistawa” w plutonie Zdzisława Badochy „Żelaznego”. W konspiracji Danuta Siedzikówna używała pseudonimu „Inka”, który nawiązywał do imienia jej przyjaciółki.



„Inka” należała do tych członków Brygady, którzy we wrześniu 1945 r. wrócili do legalnego życia. Podjęła naukę w gimnazjum w Nierośnie w gminie Dąbrowa Białostocka.

Później w jej dokumentach znalazł się zapis, iż ukończyła dwie klasy tej szkoły. Nie zdecydowała się na ujawnienie swoich związków z konspiracją przed organami władz komunistycznych po amnestii ogłoszonej przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej w sierpniu 1945 r.

Obawiała się zdemaskowania przez UB i dlatego skorzystała z pomocy ojca chrzestnego, z zawodu leśniczego, Stefana Obuchowicza, który znalazł jej od stycznia 1946 r. pracę w nadleśnictwie Miłomłyn koło Ostródy. „Inka” legitymowała się podrobionym zaświadczeniem Zarządu Miejskiego w Białymstoku dla Danuty Iny Zalewskiej, urodzonej 3 września 1928 r. w Wołkowysku. W dokumencie zapisano, że jego właścicielka w końcowym okresie wojny przebywała na robotach przymusowych w Prusach, skąd wróciła do Polski po zajęciu tych terenów przez Armię Czerwoną.



28 czerwca 1946, została wysłana przez jego następcę, ppor. Olgierda Christę „Leszka”, po zaopatrzenie medyczne do Gdańska. Tam, rankiem 20 lipca 1946, w mieszkaniu przy ul. Wróblewskiego 7 we Wrzeszczu, w jednym z lokali kontaktowych V Brygady Wileńskiej, których adresy zdradziła ujęta wcześniej przez bezpiekę Regina Żylińska-Mordas, łączniczka Szendzielarza, która poszła na współpracę z UB, „Inka” została aresztowana.

Została umieszczona w pawilonie V więzienia w Gdańsku jako więzień specjalny. W śledztwie (kierowanym przez naczelnika Wydziału III WUBP w Gdańsku Jana Wołki i kierownika Wydziału Śledczego WUBP Józefa Bika) była bita i poniżana; mimo to odmówiła składania zeznań obciążających członków brygad wileńskich AK.

Prokurator wojskowy Wacław Krzyżanowski zarzucił „Ince” członkostwo w nielegalnej organizacji, nielegalne posiadanie broni, udział w napadach na funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i UB, a także podżeganie do ich zabicia. Rozbieżności co do jej udziału w starciu pomiędzy partyzantami a UB i MO pojawiły się w zeznaniach samych milicjantów, spośród których tylko niektórzy zeznawali, jakoby „Inka” strzelała i wydawała rozkazy. Jeden z milicjantów przyznał nawet, że „Inka” udzieliła mu pierwszej pomocy, gdy sam został ranny.



Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku z dnia 3 sierpnia 1946 r. została skazana na dwukrotną karę śmierci. Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Czekaając na wykonanie wyroku, z więzienia karno-śledczego przy ul. Kurkowej w Gdańsku przekazała krewnym gryps: „**Jest mi smutno, że muszę umierać. Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba**”.

Wyrok na niespełna osiemnastoletniej „Ince” wykonano 28 sierpnia 1946 roku. Siedzikównę zabił 28 sierpnia 1946 r. o godz. 6.15 strzałem w głowę dowódca plutonu egzekucyjnego z KBW. Wcześniejsza egzekucja z udziałem żołnierzy się nie udała; żaden nie chciał zabić „Inki”, choć strzelali z odległości trzech kroków.



Wydział IV Karny Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku postanowieniem z 10 czerwca 1991 r. uznał za nieważny wyrok wydany w sprawie „Inki” pół wieku wcześniej przez gdański WSR, ponieważ - jak stwierdzono w sentencji wyroku - Danuta Siedzikówna działała na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego.



pomnik w Gdańsku

Miejsce pochówku Danuty Siedzikówny do 2014 było nieznane. We wrześniu tego samego roku w ramach prac zespołu ds. poszukiwań nieznanymi miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego Instytut Pamięci Narodowej na cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku odnaleziono nieoznaczony grób, w którym, jak przypuszczano, spoczywały szczątki Danuty Siedzikówny, oraz rozstrzelanego wraz z nią Feliksa Selmanowicza. W odniesieniu do Danuty Siedzikówny informacja ta została ostatecznie potwierdzona 1 marca 2015.

8 stycznia 2015 kierujący grupą naukowców IPN Krzysztof Szwagrzyk podał informację o prawdopodobnym zlokalizowaniu szczątków Danuty Siedzikówny. Informację tę potwierdził 1 marca 2015 prezes IPN Łukasz Kamiński w czasie uroczystości z okazji Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” w Pałacu Prezydenckim, z udziałem prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.





Pogrzeb państwowy

śp. Danuty Siedzikówny pseudonim „Inka”,
sanitariuszki 5 Wileńskiej Brygady AK, oraz
śp. Feliksa Selmanowicza – pseudonim „Zagończyk”,
dowódcy 2. kompanii 4. Wileńskiej Brygady AK

odbędzie się w niedzielę 28 sierpnia 2016 r. – w 70. rocznicę wykonania
wyroku śmierci na bohaterach przez komunistycznych oprawców.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się Mszą św. w Bazylice konkatedralnej
Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku, o godz. 13.00,
skąd kondukt pogrzebowy uda się na Cmentarz Garnizonowy w Gdańsku,
ul. Dąbrowskiego 2. Będzie im przewodniczył abp Sławoj Leszek Głódź.

Dzień wcześniej, w sobotę 27 sierpnia, w Kaplicy Królewskiej Bazyliki
Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gdańsku, w godzinach 17.00-22.00,
zostaną wystawione trumny ze szczątkami bohaterów.
Cześć i chwała bohaterom!

 INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



28 sierpnia 2016 odbył się uroczysty państwowy pogrzeb Danuty Siedzikówny oraz Feliksa Selmanowicza (ps. „Zagończyk”) na cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku.

Liturgii pogrzebowej sprawowanej w bazylice konkatedralnej w Gdańsku przewodniczył abp Sławoj Leszek Głódź. Prezydent Andrzej Duda wydał postanowienie o mianowaniu Danuty Siedzikówny na pierwszy stopień oficerski.



Patriotyczne pozdrowienia. P. Iwona Kozłowska